

Gzella, Jacek

Krytyka idei neosłowiańskiej na łamach petersburskiego czasopisma "Votum Separatum" (rok 1908)

Acta Universitatis Nicolai Copernici. Bibliologia 1 (306), 169-181

1996

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

JACEK GZELLA

Krytyka idei neosłowiańskiej na łamach petersburskiego czasopisma „Votum Separatum” (rok 1908)

Wojna rosyjsko-japońska oraz rewolucja 1905–1907 przyczyniły się do ożywienia życia politycznego w Królestwie Polskim i przyspieszyły polaryzację stanowisk poszczególnych stronnictw wobec podstawowych problemów społecznych i politycznych. Wymuszona przez sytuację wewnętrzną i międzynarodową liberalizacja w państwie rosyjskim doprowadziła z jednej strony do uaktywnienia się partii politycznych, spośród których część rozpoczęła legalną działalność, z drugiej, przyczyniła się do rozwoju prasy, która stała się ośrodkiem wymiany poglądów i idei. Dążenie do umasowienia stronnictw politycznych, poszukiwanie poparcia dla swego programu i chęć kształtowania w określonym duchu opinii publicznej, a wreszcie chęć zasygnalizowania istnienia jakiegoś stronnictwa czy jego odłamu spowodowały, iż doszło w tych latach do burzliwego rozwoju prasy partyjnej, charakteryzującej się dużą liczbą artykułów publicystycznych. Likwidacja uciążliwych restrykcji cenzuralnych (cenzury prewencyjnej), złagodzenie prawa prasowego oraz zniesienie przepisów dotyczących konieczności uzyskania koncesji spowodowały ogromny wzrost liczby periodyków, których większa część miała jednak charakter efemeryczny. W miarę stabilizacji wewnętrznej państwa i opadania fali rewolucyjnej wolność prasy była coraz bardziej ograniczana, co przejawiało się m.in. w konfiskatach nakładów pism, karach pieniężnych nakładanych na poszczególne czasopisma, represjonowaniu redaktorów i autorów, a wreszcie likwidacji poszczególnych tytułów. Obroną przed takim działaniem władzy były częste zmiany tytułów pism oraz podejmowane próby ich wydawania poza Królestwem, w którym

wobec obowiązywania stanu wojennego restrykcje były większe niż na ziemiach rosyjskich¹.

Jednym z takich pism, wydawanym w Petersburgu w 1908 roku było „Votum Separatum”, którego oficjalnym redaktorem i wydawcą był Stefan Czopowski, a faktycznym Władysław Studnicki-Gizbert. Ten ostatni, działacz niepodległościowy, polityk, historyk, ekonomista, a przede wszystkim publicysta, od końca lat osiemdziesiątych XIX wieku prezentował, podobnie zresztą jak inni irredentyści polscy, koncepcję uznającą Rosję za głównego antagonistę Polski². Możliwość odzyskania niepodległości przez Polskę widział w konflikcie zbrojnym między Rosją a Japonią na Dalekim Wschodzie, przy czym Polacy mieli w tym konflikcie odegrać rolę czynnika militarnego dzięki tworzonym formacjom zbrojnym i powstaniu antyrosyjskiemu³. W kolejnych latach Studnicki modyfikując swe poglądy niepodległościowe próbował je zaszcześcić poszczególnym partiom politycznym, z którymi się wiązał, nie zawsze przynależąc do nich organizacyjnie. Podczas pobytu w Galicji sformułował koncepcję wyodrębnienia tej dzielnicy, która poprzez rozwój gospodarczy i zdemokratyzowanie życia politycznego mogłaby spełniać rolę polskiego Piemontu. Ten program próbował narzucić ruchowi ludowemu po opuszczeniu szeregów socjalistycznych, a gdy uznał, że i on nie jest w stanie zaspokoić jego oczekiwań, zbliżył się do Stronnictwa Demokratyczno-Narodowego⁴, na co miało wpływ przejście Studnickiego na pozycje nacjonalistyczne. Popularyzacja idei wyodrębnienia Galicji napotykała na duże trudności, stąd, gdy Rosja uwikłała się w wojnę na Dalekim Wschodzie — co było według Studnickiego wymarzoną okazją do czynnego polskiego wystąpienia zmieniającego stosunek sił w zaborze rosyjskim na korzyść Polaków — zdecydował się na wyjazd do Królestwa i podjęcie tam agitacji w duchu niepodległościowym. Była ona według niego niezbędna, gdyż „im dalej jesteśmy od ostatniego powstania, tym słabiej na nas oddziaływują tradycje powstania, tembardziej proces dziejowy przystosowuje nas do rozbiorów i politycznego ujarzmienia”⁵ — pisał w swych wspomnieniach. Jednak działalność prowadzona pod przybranym nazwiskiem nie przyniosła mu spodziewanego sukcesu, co spowodowało wyjazd Studnickiego do Petersburga, gdzie zastała go amnestia umożliwiająca legalną pracę niepodległościową. Tam

¹ Z. Kmiecik, *Prasa polska w rewolucji 1905–1907*, Warszawa 1980; tenże, *Prasa polska w zaborze rosyjskim w latach 1905–1915*, [w:] *Prasa polska w latach 1864–1918*, t. 2, pod red. J. Łojka, Warszawa 1976, s. 58–113.

² Szerzej o koncepcjach Studnickiego do 1918 r. zob. W. Suleja, *System polityczny Władysława Studnickiego do roku 1918*, [w:] *Polska myśl polityczna XIX i XX wieku*, t. 2, pod red. H. Zielińskiego, Wrocław 1978, s. 135–178.

³ Veto [W. Studnicki], *Stosunki polsko-rosyjskie*, [b.m.] 1897, s. 25–31.

⁴ Studnicki nigdy nie był członkiem Ligi Narodowej ani SDN. Brak o tym wzmianki w jego wspomnieniach, nie wymienia go jako członka tych organizacji S. Kozicki, *Historia Ligi Narodowej (okres 1887–1907)*, Londyn 1964.

⁵ W. Studnicki. *Z przeżyć i walk*, Warszawa 1928, s. 102.

też sformułował program Partii Państwowości Polskiej, w którym dowodził, że „naród i państwo pozostają ze sobą w ścisłym funkcjonalnie złączonym związku”⁶. W końcu 1905 roku powrócił do Warszawy, gdzie zamierzał propagować idee zawarte w tym programie, przewidując jednocześnie działania mające na celu wywołanie secesji w SDN i utworzenie partii niepodległościowej⁷. Wtedy też zdał sobie sprawę, iż najlepszą formą popularyzacji głoszonych koncepcji będzie oddziaływanie poprzez własne pismo, gdyż skłócony z redakcjami ówczesnych czasopism miał utrudnioną drogę w pozyskiwaniu zwolenników. Jednak szybkie zrealizowanie tego przedsięwzięcia okazało się niemożliwe ze względów finansowych. Początkowo Studnicki spodziewał się, że na wydanie dwutygodnika wystarczy wynagrodzenie uzyskane za przygotowywane dla wydawnictwa encyklopedycznego opracowanie o Polsce. Gdy pomysł edycji encyklopedii politycznej upadł, udało się Studnickiemu pozyskać dla swych planów Eugeniusza Zielińskiego, prezesa Rady Nadzorczej Banku Handlowego w Petersburgu. Zieliński, członek SDN, przekazał na nowo tworzone czasopismo tysiąc rubli i zachęcił inne osoby do podobnej ofiarności⁸. Pozwoliło to Studnickiemu na rozpoczęcie prac wydawniczo-redakcyjnych nad dwutygodnikiem, którego nazwa oddawała podstawowe założenie programu Partii Państwowości Polskiej o związku narodu z państwem⁹.

W „Naród a Państwo”, którego prospekt ukazał się we wrześniu 1906 roku, Studnicki zapowiadał krytykę lojalizmu wobec władz zaborczych oraz tych nurtów politycznych, które opowiadały się za „zerwaniem związku ze znaczną częścią naszego terytorium historycznego, przeobrażenia nas z pojęcia politycznego w pojęcie etnograficzne”, określając tego typu działania jako „jakąś aberację polityczną”. Ten negatywny program pisma miał być uzupełniony programem pozytywnym, pod którym redaktor dwutygodnika rozumiał kształtowanie świadomości politycznej społeczeństwa w kierunku jego uniezależnienia od wiązania sprawy polskiej z przemianami wewnętrznymi w Rosji. Stąd zakładał propagowanie idei wyodrębnienia Galicji, ukształtowanie stosunku Królestwa do Rosji na zasadach sprzed 1831 roku oraz zapewnienia autonomii Litwie historycznej¹⁰. Jednak data rozpoczęcia druku — 1 października 1906 roku — wpłynęła w istotny sposób na treści propagowane w piśmie. Zostało ono w większości poświęcone działalności posłów polskich w I i II Dumie Państwowej. Wychodząc z założenia, że życie narodu polskiego i rosyjskiego toczyło się „odrębnym łożyskiem” i, że dla zachowania bytu narodowego

⁶ Program Partii Państwowości Polskiej, [w:] *Wskazania polityczne irredentysty polskiego*, Lwów 1913, s. 33. Takie same sformułowania zostały zawarte w prospekcie „Naród a Państwo”, s. 1.

⁷ W. Suleja, *System polityczny*, s. 155–156.

⁸ W. Studnicki, *Z przeżyć*, s. 154; Z. Kmiecik, *Prasa polska w rewolucji*, s. 147. E. Zieliński kilkakrotnie jeszcze wspomagał finansowo pisma wydawane przez Studnickiego w latach 1906–1908.

⁹ Zob. M. Serejski, *Naród a państwo w polskiej myśli historycznej*, Warszawa 1973, s. 13–14, 333.

¹⁰ Prospekt czasopism „Naród a Państwo”, s. 2.

niezbędne było utrzymanie tego stanu rzeczy, jeżeli Polacy myślą o odzyskaniu niepodległości, Studnicki sprzeciwiał się wyłonieniu przedstawicielstwa polskiego, które „zaprzęgnięte w rydwan rosyjski” powodowałoby zacieranie różnic narodowych i powolną asymilację¹¹. W miarę wydawania pisma, jego redaktor i współpracujące z nim osoby, przede wszystkim Tadeusz Grużewski, piszący pod pseudonimem Topór¹², coraz częściej i coraz ostrzej atakowali SDN za prowadzoną przez nie politykę „rozumnej ugody”. Krytykowano endecję i Koło Polskie w obu Dumach za lojalizm i podnoszenie kwestii autonomii Królestwa, za głosowanie nad kontyngentem rekruta i budżetem państwa¹³. Zaczęto również sprzeciwiać się poglądom głoszonym przez SDN, iż głównym wrogiem polskości są Prusy, podnosząc przy tym rusyfikacyjny charakter zarządzeń władz rosyjskich ograniczających możliwości nabywania ziemi na Kresach Wschodnich czy brak swobód językowych w szkołach¹⁴.

Krytykę endecji przeplatano z prezentacją własnego programu. W ramach jego popularyzacji zamieszczono za „Kurierem Lwowskim” artykuł Marii Dulębianki *Nie chodźmy do Dumy*¹⁵. Był on pretekstem dla władz do wszczęcia represji przeciwko redaktorowi dwutygodnika. Studnicki został skazany na zapłacenie 300 rubli kary, a numer 12, w którym znalazł się przedrukowany artykuł, podobnie jak wcześniejszy numer 7, uległ konfiskacie. Oczekując na wynik odwołania do Senatu w sprawie kary pieniężnej, redaktor postanowił, po wydaniu 29 numeru, zawiesić wydawanie „Narodu a Państwa”, a w jego miejsce zaczął wydawać „Sprawę Polską”. Oficjalnym wydawcą tego pisma — ukazały się tylko dwa numery w grudniu 1907 roku — był Gustaw Olechowski. Charakter „Sprawy Polskiej” pozostał taki sam jak „Narodu a Państwa”. Nawet szata zewnętrzna przypominała pierwsze czasopismo Studnickiego. Spowodowało to zainteresowanie władz periodykiem, a w konsekwencji jego

¹¹ W. Studnicki, *Pierwsza sesja Dumy Państwowej i działalność posłów naszych*, Naród a Państwo 1906, nr 1, s. 8 (dalej: NaP).

¹² Grużewski Tadeusz (1870–1938) publicysta i działacz narodowo-demokratyczny. Współpracował z organami Ligi Narodowej: „Przeglądem Wszechpolskim” i redagował „Myśl Polityczną”. W czerwcu 1907 zerwał z Ligą Narodową. Publikował w czasopismach W. Studnickiego i w „Gońcu Porannym i Wieczornym”. W okresie I wojny światowej w ruchu aktywistycznym. Po jej zakończeniu pracował w wydziale prasowym MSW; zob. A. Galos, *Grużewski Tadeusz Ferdynand*, [w:] *Polski Słownik Biograficzny*, t. 9, Wrocław 1960, s. 67–68.

¹³ Podstawowymi artykułami dotyczącymi tych kwestii były: W. Studnicki, *Pierwsza sesja Dumy Państwowej i działalność posłów naszych*, NaP 1906, nr 1, 3–4, 5, 6; tenże, *Dwie taktyki*, NaP 1907, nr 8; tenże, *Druga sesja Dumy Państwowej i działalność naszych posłów*, NaP 1907, nr 5; tenże, *Nasze stanowisko w sprawie autonomii*, NaP 1907, nr 23; T. Grużewski, *Nasza polityka w Drugiej Dumie*, NaP 1907, nr 12; tenże, *Program autonomiczny*, NaP 1907, nr 13. O działalności Koła Polskiego w Dumach zob. Z. Łukawski, *Koło Polskie w rosyjskiej Dumie Państwowej w latach 1906–1909*, Wrocław 1967.

¹⁴ T. Grużewski, *Autonomia a niebezpieczeństwo niemieckie*, NaP 1907, nr 9 i 10; G. T. [T. Grużewski], *Położenie międzynarodowe*, NaP 1907, nr 18.

¹⁵ M. Dulębianka, *Nie chodźmy do Dumy*, NaP 1907, nr 12.

zamknięcie. Pod koniec lutego 1908 Studnicki jeszcze raz na terenie Warszawy podjął próbę wydania pisma. Tym razem dzięki koncesji Janusza Suskiego wydał jeden numer „Myśli Politycznej”, która, podobnie jak wcześniejsze tytuły, została zawieszona przez władze zaborcze. W tej sytuacji Studnicki poszukując możliwości prezentowania swych poglądów (na terenie Warszawy był skłócony z wszystkimi redakcjami z wyjątkiem „Gońca Porannego”) postanowił przenieść wydawanie czasopisma do Petersburga, gdzie według jego oceny cenzura w mniejszym stopniu ingerowała w treści publicystyki prasowej. W stolicy Rosji poznał Stefana Czopowskiego, który miał przyznaną koncesję na wydawanie dwutygodnika „Votum Separatum”. Ten wyraził zgodę na korzystanie przez Studnickiego „z jego koncesji pod warunkiem, że będzie czytał pismo w drugiej korekcie i że pismo będzie zamieszczało artykuły p. Jerzego Jankowskiego (Szuma), dosyć zdolnego felietonisty, choć o umyśle dość chaotycznym”¹⁶. Dzięki wyrażonej zgodzie i wsparciu finansowemu Eugeniusza Zielińskiego, począwszy od 15 kwietnia 1908 wydawano w Petersburgu, a drukowano w Warszawie, w drukarni Adama Kejdana, „Votum Separatum”.

Wybrany przez Czopowskiego tytuł pisma bardzo odpowiadał Studnickiemu, bowiem jak wspominał po latach, nosił się z zamiarem zatytułowania swego czasopisma właśnie w ten sam sposób¹⁷. Wynikało to z jego oceny ówczesnego życia politycznego i partii politycznych w Królestwie. Stronictwo Polityki Realnej postrzegane było przez Studnickiego jako partia ugodowa „niedbająca o realny wzrost sił narodowych, lecz o koncesje, które mają być osiągnięte środkami nierealnymi”. Negatywnie oceniał również Związek Postępowo-Demokratyczny, któremu zarzucał brak programu politycznego i dostosowywanie się do chwili bieżącej. Te same zarzuty stawiał SDN, które nie miało „żadnej busoli politycznej” i które dążyło do przystosowania się do „nastroju opinii publicznej”. Z kolei socjalistów oskarżał o tworzenie wizji przyszłego społeczeństwa socjalistycznego, o pomijanie realiów dnia codziennego oraz o klasowy partykularyzm i wiarę w międzynarodowość proletariatu, która wykluczała niepodległość Polski¹⁸. Wszystkie zatem ówczesne partie polityczne Królestwa — według oceny Studnickiego — zrezygnowały z hasła niepodległości na rzecz koncepcji lojalistycznych lub wizji socjalistycznych, stąd, jak twierdził, wzrastała rola jednostki, która winna przypominać o niepodległości kraju. „Indywidualizm jednostki przejawia się w tym, że może ona sama pozostać przy sztandarze [niepodległości — J. G.], którego inni odbiegli i za wytartą szmatę uznali. Indywidualizm jednostki przejawia się w tym, że może ona zgodnie z własnym przekonaniem założyć swe ‘Votum Separatum’ na opinii ogółu”¹⁹.

¹⁶ W. Studnicki, *Z przeżyć*, s. 187.

¹⁷ Tamże, s. 187.

¹⁸ *Votum Separatum. Słowo wstępne*, *Votum Separatum* (dalej: VS) 1908, nr 1, s. 3.

¹⁹ Tamże, s. 2.

Wobec takiej oceny partii politycznych i własnej roli w wychowaniu społeczeństwa, trudno dziwić się, że pismo rozpoczęło swą działalność od krytyki poczynań posłów polskich w III Dumie oraz od ataków na endecję, zwielokrotnionych, gdy ta zaczęła głosić hasła neosłowiańskie. Oceniając możliwości uzyskania koncesji narodowych przy pomocy Dumy, Studnicki stwierdzał, że o ile społeczeństwo polskie pokładało duże nadzieje w wypadku I Dumy, łudzono się jeszcze, gdy pracę rozpoczynała druga z nich, to w momencie rozpoczęcia działalności przez III Dumę nikt już, z wyjątkiem zasiadających w niej posłów, nie wierzył w polepszenie sytuacji Królestwa. Wybór zatem posłów do ciała ustawodawczego podporządkowanego rządowi był z jego punktu widzenia błędem, dlatego też postulował, aby posłowie zrezygnowali ze swych mandatów, doprowadzając do rozwiązania Dumy²⁰. Sekundował mu w tym Gruzewski stwierdzając, że są dwie drogi osiągnięcia koncesji narodowych: albo ugoda albo walka, przy czym realna ugoda nie jest niczym innym jak całkowitym podporządkowaniem się tej stronie, która ma nadać jakieś prawa. „Pogląd, że zdobycze polityczne daje się w nagrodę za ‘dobre wrażenie’ za ‘kulturalne postępowanie’, — pisał Gruzewski — że polityka jest areną popisów, które bezstronnie sędzi jakiś areopag i wyznacza nagrody, pogląd ten tak silnie skojarzył się z ugodowymi instynktami naszego ogółu, że stał się pewnikiem, więcej jeszcze, zasadniczą formą myślenia”²¹. Pozostawała zatem według jego oceny, a także Studnickiego, jedynie walka, gdyż poprzez zwiększenie aspiracji politycznych, a nie ich obniżenie, poprzez wysuwanie żądań wskazujących na siłę narodu, naród pozbawiony własnego państwa może spodziewać się poszerzenia swych wolności. Obniżenie „wartości politycznych w oczach zdobywców” będzie powodowało tylko — jak dowodził redaktor pisma — chęć umocnienia przez zaborcę jego stanu posiadania na podbitym terytorium. „Polityka narodu niesamodzielnego państwowo ma dwa bieguny końcowe. Dążenie do niepodległości państwowej drogą akcji zbrojnej i asymilację polityczną i narodową”²².

W tym kontekście staje się zrozumiała, prowadzona na łamach „Votum Separatum”, krytyka popieranej przez endecję akcji neosłowiańskiej. Neosłowianizm postrzegany był bowiem przez pismo jako próba przeobrażenia narodu historycznego w jeden ze „szczepów słowiańskich”. Przeobrażenie to musiałoby pociągnąć za sobą utratę świadomości narodowej, co jednoznacznie było określane przez pismo jako „zbiorowe samobójstwo narodowe”²³.

²⁰ W. Studnicki, *Trzecia Duma państwowa*, VS nr 1, s. 8–9. O działalności Koła Polskiego, zob. M. Wierzchowski, *Sprawy polskie w III i IV Dumie*, Warszawa 1966.

²¹ T. Gruzewski, *Nieco o ugodowcach i ich przeciwnikach*, VS nr 3, s. 20.

²² W. Studnicki, *Polityka narodu niepaństwowego*, VS nr 6, s. 1; por. tenże, *Dwie reakcje*, VS nr 3, s. 5; tenże, *Akcja słowiańska w Petersburgu*, VS nr 4, s. 17–18.

²³ *Na rozstajnych drogach*, VS nr 4, s. 1–2; W. Studnicki, *Polityka narodu niepaństwowego*, VS nr 6, s. 2.

Pozostawanie w „strumyku słowiańskim” musiałyby powodować, iż naród o wysokiej kulturze zasymilowałby się z narodem stojącym na niższym poziomie cywilizacyjnym. Odrzucenie zaś zdobyczy kultury łacińskiej, nawet w zamian za pewne koncesje polityczne, „czyniłoby naszą egzystencję polityczną rzeczą całkowicie zbędną”, bowiem naród pozbawiony swej świadomości nigdy już nie przystąpiłby do walki o swą niepodległość²⁴. Z tego względu, aż do podjęcia przez SDN akcji neosłowiańskiej, Polacy zawsze — według pisma — odrzucali wszelkie formy panslawizmu, bez względu na to, jakimi metodami posługiwała się Rosja dla utrzymania zagarniętych ziem. Nigdy jednak „nie zdołała skierować aspiracji politycznych narodu, stosownie do swych potrzeb, nie zdołała wywołać u nas prądu słowiańskiego [...] gdyż gasiłby świadomość naszej odrębności narodowej i służył imperializmowi rosyjskiemu”²⁵.

Wszelkie formy panslawizmu, a za jedną z nich uznawano akcję neosłowiańską, były według pisma przejawem ekspansyjnych tendencji Rosji w Europie. Skierowane one były nie tylko przeciwko Austro-Węgrom i Turcji, ale także przeciwko narodom słowiańskim pozostającym pod panowaniem tych państw. Aby je podbić, uzależnić, niezbędne było osłabienie Austrii i Turcji, poprzez kokietowanie narodów słowiańskich, zaszczepienie im w świadomości konieczności odrębności państwowo-prawnej i dopiero po jej uzyskaniu włączenie w skład imperium rosyjskiego²⁶. Studnicki zauważał przy tym, że współczesny mu panslawizm był inny od tego z lat siedemdziesiątych i osiemdziesiątych XIX wieku. Neosłowianizm nie głosił już bowiem hasel wyzwolenia narodów słowiańskich spod panowania tureckiego i austriackiego, gdyż — jak dowodził — nie był on wynikiem siły państwa dążącego do ekspansji na zewnątrz, ale miał być czynnikiem obrony Rosji przed niebezpieczeństwem zewnętrznym i służyć miał „podniesieniu jej uroku w oczach własnej ludności i Europy”²⁷. Klęska Rosji w wojnie z Japonią i zaburzenia rewolucyjne osłabiły to państwo na tyle, iż nie może ono prowadzić kolejnej wojny i musi dążyć do konsolidacji wewnętrznej. Jednym ze sposobów przyspieszenia tych procesów, obok hasel nacjonalistycznych, było dla Studnickiego propagowanie idei słowiańskiej, która miała zaspokoić dumę własną społeczeństwa rosyjskiego i „preparować ludy słowiańskie dla Rosji”. Akcja ta, prowadzona przez rząd, musiała mieć jednak charakter umiarkowany, aby nie doprowadzić do konfliktu zbrojnego²⁸. Stąd też, w ramach neosłowianizmu zamierzano podnosić tylko kwestię rozwoju kulturalnego, pomijając problematykę polityczną. Pismo uznawało, że tych dwóch elementów, wbrew argumentacji endecji, nie można rozdzielić,

²⁴ *O zjazd słowiański*, VS nr 1, s. 20; W. Rawicz-Szczerbo, *W rydwanie panslawizmu*, VS nr 5, s. 3.

²⁵ W. Studnicki, *Dwie drogi*, VS nr 8, s. 2.

²⁶ Tenże, *Panslawizm współczesny*, VS nr 4, s. 7.

²⁷ Tamże, s. 8.

²⁸ Tenże, *Akcja słowiańska w Petersburgu*, VS nr 4, s. 14; zob. tenże, *Dwie reakcje*, VS nr 3, s.

a zamieszczający sporadycznie swe artykuły w „Votum Separatum” Władysław Rawicz-Szczerbo stwierdzał: „niepodobna przeprowadzić linii demarkacyjnej pomiędzy życiem kulturalnym narodu a jego bytowaniem politycznym: czynniki polityczne bezpośrednio tworzą warunki rozwoju kulturalnego. Wszak i panslawizm dawniejszy był tylko kulturalnym — jednakże nie przeszkodziło to wcale Milutinowi po roku 1863-cim tę wschodnio-słowiańską kulturę w Królestwie ‘nasadzać’ środkami policyjno-państwowymi”²⁹. Przykładów ilustrujących te tezy pismo dostarczało wiele, kładąc nacisk na związek między stanem wojennym w Królestwie i jego życiem politycznym a możliwością wprowadzenia języka polskiego do szkół i zamknięciem Polskiej Macierzy Szkolnej. Dlatego też przestrzegano, że w „Rosji wszelki sławizm musi przybrać charakter dawnego panslawizmu” zagrażającego wszystkim narodom słowiańskim³⁰.

Konsekwencje dla społeczeństwa polskiego wynikające z podjęcia przez Rosję akcji neosłowiańskiej i przyłączenia się do niej SDN mogły być według pisma bardzo duże. O możliwości utraty świadomości narodowej, co pociągnęłoby za sobą powolną asymilację, pisałem już powyżej, choć trzeba stwierdzić, że ten podstawowy element zagrożenia bytu narodowego był w gruncie rzeczy poruszany na łamach „Votum Separatum” w sposób marginalny, być może z tego powodu, iż redakcja zdawała sobie sprawę z trudności jego zrealizowania przez Rosję. Koncentrowano się natomiast na wydarzeniach bieżących i skutkach, jakie mogłyby one przynieść w krótkim czasie w Królestwie i zaborze austriackim. Stwierdzano, że w tym ostatnim, dzięki „wrogiej postawie względem panslawizmu z 1867 r. oraz poparciu Węgrów owych naturalnych sprzymierzeńców naszych i antagonistów wielu ludów słowiańskich” Polacy uzyskali autonomię³¹. W dochodzeniu do niej uzyskali także przychylnie stanowisko Niemców austriackich, którzy szukali wsparcia dla swej polityki antyczeskiej. Wobec zagrożenia rosyjskiego ciężenia Rusinów ku Rosji i ich manifestacjach słowiańskich Austria będzie musiała — jak przewidywał Studnicki — oprzeć się na Polakach, aby zabezpieczyć swe panowanie w Galicji Wschodniej. Umożliwi to Austrii utrzymanie jedności terytorialnej, stronie polskiej zaś da możliwość zachowania autonomii i wpływów w Galicji, a co za tym idzie, umożliwi powolną asymilację Rusinów. Gdy Polacy opowiedzą się za ideą neosłowiańską, twierdził dalej Studnicki, wtedy wzmocnią irredentystyczne tendencje Rusinów i zabór austriacki przestanie „być dla nas pierwszorzędym czynnikiem politycznym” wobec utraty dotychczasowych koncesji narodowych³².

Wysoka ocena partii politycznych działających w zaborze austriackim, uświadamianie sobie przez nie celów narodowych, miejsce ukazywania się

²⁹ W. Rawicz-Szczerbo, *W rydwanie panslawizmu*, VS nr 5, s. 4.

³⁰ W. Studnicki, *Zamiary a rzeczywistość*, VS nr 10, s. 14.

³¹ *O zjazd słowiański*, VS nr 1, s. 30.

³² W. Studnicki, *Kwestia ruska w Galicji*, VS, nr 2, s. 1–9; zob. *W arkanie polityki słowiańskiej*, VS nr 3, s. 23–24; W. Studnicki, *Konferencja w Pradze*, VS nr 7, s. 12–13.

pisma i jego odbiorcy, a wreszcie działania rosyjskich władz zaborczych powodowały, że większe zagrożenie dla polskości widziało „Votum Separatum” w przemianach politycznych w Królestwie. Podjęcie przez SDN akcji neosłowiańskiej przyczyniło się według redaktora do tego, że „kwestia polska wskutek zmniejszenia poziomu naszych aspiracji narodowych spada dziś w opinii Rosji do poziomu kwestii żydowskiej, jest kwestią nie prowincji polskiej pod panowaniem rosyjskim, ale kwestią Polaków w państwie rosyjskim”³³. Opowiedzenie się za państwowością rosyjską odebrane zostało przez Studnickiego, a także i przez część „frondystów” z SDN, których poglądy w pewnym stopniu „Votum Separatum” wyrażało, jako zdradę interesu narodowego. Uważano bowiem, że Rosja, w której zaczynają dominować nastroje nacjonalistyczne, nie będzie skłonna do żadnych ustępstw. Wręcz przeciwnie, włączenie się do akcji neosłowiańskiej SDN, „przyjęcie polityki słowiańskiej bez warunków, ‘bez zastrzeżeń’” umożliwi Rosji łatwiejsze oddziaływanie na społeczeństwo polskie³⁴. „Słowianami jesteście, więc z działaczami rosyjskimi Wilna i Warszawy stwórzcie klub słowiański. Słowianami jesteście, więc nie bojkotujcie słowiańsko-rosyjskiego uniwersytetu w Warszawie. Jako Słowianie, ustąpcie uniwersytet lwowski Słowianom-Rusinom”³⁵ — pisał Studnicki, przestrzegając jednocześnie przed nasileniem rusyfikacji wywołanej zmianą polityki Romana Dmowskiego i jego stronnictwo. Endecję i Koło Polskie w Dumie prezentowano w piśmie w najciemniejszych barwach. Omawiając ewolucję SDN stwierdzano, że po uznaniu przez nie państwowości rosyjskiej endecja zarządziła autonomii Królestwa, później samorządu, następnie wprowadzenie języka polskiego do szkół, a gdy i tego nie osiągnęła „...już tylko ustami Koła żaliła się przed Dumą na ministrów i prześladowania Polaków”. To „obniżenie ceny swych towarów” — jak określano malejącą wagę zgłaszanych przez endecję postulatów — winno jej uświadomić, że opowiedzenie się po stronie państwa rosyjskiego i głoszonego przez nie neosłowianizmu nic Polsce i Polakom przynieść nie może. „Lecz taka jest psychologia upadłego niewolnika: im więcej okazuje mu się pogardy ze strony pana, im dotkliwiej smaga się go biczem — tym więcej dowodów pokory i uległości”³⁶ — stwierdzano w piśmie, które zarzucało jednocześnie endecji, iż próbuje ona ukształtować społeczeństwo na swe podobieństwo, uczynić z niego „niewolnika”, poprzez głoszenie konieczności jego biernej postawy³⁷. Takie stanowisko społeczeństwa, określane przez endecję jako „jedność i karność narodowa”³⁸, miało ułatwić narzucenie mu programu oraz taktyki działania tej partii, przy czym redakcja uznawała, że program SDN sprowadzał się tylko do

³³ W. Studnicki, *Dwie reakcje*, VS nr 3, s. 3.

³⁴ Tenże, *Akcja słowiańska w Petersburgu*, VS nr 4, s. 18; tenże, *Zmiana frontu*, VS nr 5, s. 18.

³⁵ Tenże, *Dwie drogi*, VS nr 8, s. 4.

³⁶ W. Szczerbo-Rawicz, *W rydwanie panslawizmu*, VS nr 5, s. 1.

³⁷ *Przyczynek do metody n.-d.-ckiej*, VS nr 3, s. 21–23.

³⁸ *Na rozstajnych drogach*, VS, nr 4, s. 4.

„pilnowania ładu i porządku”, zaś taktyka była zaprzeczeniem głoszonych zasad, bowiem endecja „depzcząc godność narodową głosi, że podnosi sztandar narodowy”³⁹.

Stronnictwo Demokratyczno-Narodowe, dążące do poprawy stosunków polsko-rosyjskich, próbowało wykorzystać ruch neosłowiański do skierowania uwagi społeczeństwa na zagrożenie niemieckie, chcąc w ten sposób znaleźć płaszczyznę porozumienia z rządem rosyjskim. Zostało to dostrzeżone przez „Votum Separatum”, a na jego łamach pisano, że tworzenie frontu antyniemieckiego „służyć ma usprawiedliwieniu [...] aktów lojalizmu wobec Rosji”⁴⁰. Konsolidacji narodów słowiańskich, pozostających ze sobą w ciągłym konflikcie, nie uda się osiągnąć — przewidywał Studnicki — bowiem ich rzeczywistym antagonistą nie są Niemcy i nie z nimi, ale między sobą prowadzić będą Słowianie wojny⁴¹.

Dostrzegając istniejące w dziejach konflikty polsko-niemieckie, redakcja pisma głosiła, że nadal głównym wrogiem Polski pozostaje Rosja. Wynikać to miało chociażby z faktu objęcia przez nią 74% historycznego terytorium zamieszkałego przez 2/3 ludności dawnej Rzeczypospolitej. Cyfry te najlepiej miały świadczyć o „szarlatanerii politycznej” endecji, dążącej do przeniesienia „frontu obronnego na Prusy”⁴². Studnickiemu „nonsensem” wydawało się rozbudzanie nadziei społeczeństwa na pomoc ludów słowiańskich w przyłączeniu zaboru pruskiego do rosyjskiego. Twierdząc, że Rosja nie jest i nigdy nie była zainteresowana nowymi nabytkami na zachodzie, stawiał retoryczne pytanie: „Cóż znaczy odzyskanie pruskiego zaboru, gdy inne części kraju pozostają zaborcom?”⁴³. Nawet zmiana przynależności państwowej Wielkopolan, „najbardziej upośledzonego duchowo odłamu naszego narodu”, nie zmieni w żaden sposób stosunku sił pomiędzy Polakami a pozostałymi zaborcami⁴⁴. Głoszenie idei neosłowiańskich przez endecję, skłonność mieszkańców zaboru pruskiego do panslawizmu może tylko ten stosunek pogorszyć. Objęcie bowiem przez Rosję swym oddziaływaniem większej liczby mieszkańców dawnej Rzeczypospolitej mogło spowodować szybszą ich rusyfikację, przy pozytywnym do niej nastawieniu społeczeństwa polskiego. Rusyfikacja była zresztą oceniana przez pismo jako bardziej niebezpieczna od germanizacji. Według Studnickiego, nacisk rządu i biurokracji rosyjskiej na przeprowadzenie rusyfikacji był znacznie

³⁹ Tamże, s. 4; St. Wł. [W. Studnicki], *Secesja z obozu N-d-ckiego*, VS nr 7, s. 11.

⁴⁰ Tenże, *Zmiana frontu*, VS nr 5, s. 20.

⁴¹ Tamże, s. 20–21.

⁴² Tenże, *Panslawizm współczesny*, VS nr 4, s. 11. Charakterystyczne, iż Studnicki, ten największy polski germanofil, swe zainteresowanie Niemcami zawdzięczał właśnie endecji. Dopiero jej reorientacja polityczna spowodowała, że zwrócił uwagę na trzeciego, nie występującego prawie w dotychczasowej jego publicystyce, zaborcę. Zwalczając tezy endeckie zaczął coraz mniej krytycznie podchodzić do działań antypolskich Prus.

⁴³ Tamże, s. 11.

⁴⁴ *O zjazd słowiański*, VS nr 1, s. 29–30.

silniejszy od tego, jaki stosował rząd pruski dla dokonania germanizacji. W Rosji musiało dojść do wyładowania nastrojów nacjonalistycznych, które ukierunkowano w stronę Polaków, natomiast w Rzeszy Niemieckiej, gdzie istniała duża stabilizacja polityczna, gdzie nastąpił rozwój gospodarczy zachodnich terenów Rzeszy i odpływ tam ludności niemieckiej z reencji wschodnich państwa pruskiego, nacisk germanizacyjny zmalał. Co więcej, Rosja zaczęła stosować równie brutalne środki, które kiedyś były w użyciu w zaborze pruskim, a które wobec wspomnianych przemian w Rzeszy Niemieckiej powoli były wycofywane⁴⁵.

Hasło SDN o zagrożeniu niemieckim było przez pismo odrzucane. Na jego łamach uznawano, że Niemcy mogą być wręcz sojusznikiem sprawy polskiej. Ich zaangażowanie na Bałkanach mogło, według Studnickiego, przyczynić się do ukierunkowania kolonizacji niemieckiej w ten rejon, co pociągnąć za sobą musiało zmniejszenie nacisku germanizacyjnego w zaborze pruskim. Dlatego też dziwił się, gdy endecja podnosiła niebezpieczeństwo niemieckie dla południowych Słowian. „Cóż nas to może obchodzić?” — pytał redaktor pisma, wskazując na kolejne korzyści wynikające z tych procesów dla Polski. Zgodnie z jego koncepcjami powinno dojść do zjednoczenia państw niemieckich poprzez przyłączenie Niemców austriackich do Rzeszy, co w konsekwencji doprowadzić miało do zaniku Austro-Węgier i wzrostu roli państwa madziarskiego w Europie Środkowej. Węgry winny stać się ośrodkiem krystalizacji związku państw, w skład „którego wejdzie Galicja, może nie tylko Galicja... o ile fala panslawizmu nie zmyje lub nie wykoszlawi naszego bytu narodowego”⁴⁶.

„Votum Separatum” miało bardzo specyficzny charakter. Ze względu na trudności w prezentowaniu programu pozytywistycznego, koncentrowało swą uwagę na krytyce SDN, gdy zmieniło ono swój program polityczny opowiadając się za współpracą z Rosją na płaszczyźnie idei neosłowiańskiej i tworzenia frontu antyniemieckiego. Także i sposób jego redagowania wyróżniał go spośród innych ówczesnych czasopism, gdyż w zasadzie było ono w całości opracowywane przez Władysława Studnickiego. Pomocy w jego redagowaniu udzielała mu siostra Wanda oraz secesjonista z obozu endeckiego, Tadeusz Gruzewski, z którym Studnicki współpracował już wcześniej. To nieliczne grono osób piszących i redagujących pismo mogło wyraźniej akcentować problematykę niepodległościową, pojmowaną przede wszystkim jako koncentracja sił polskich na froncie antyrosyjskim. „Tymczasem nasi aspiranci do roli politycznej w Petersburgu i Warszawie oświadczają się za polityką słowiańską bez zastrzeżeń, tj. za bezwzględnym poparciem Rosji przy politycznym status quo w Królestwie. Mówią nam o **sprawie słowiańskiej**, która ma być naszą sprawą, zapominając, że właściwie nie ma żadnej sprawy słowiańskiej” [podkr. W. Studnicki]⁴⁷.

⁴⁵ St. Wł. [W. Studnicki], *Zmiana frontu*, VS nr 5, s. 19–20.

⁴⁶ W. Studnicki, *Panslawizm współczesny*, VS nr 4, s. 12.

⁴⁷ Tamże, s. 11.

Głoszenie tego rodzaju haseł, zdecydowanie odbiegających od tych, które ukazywały się w prasie warszawskiej i petersburskiej, dość szybko spowodowało zwrócenie uwagi władz na „Votum Separatum”. Powodów restrykcji wobec pisma było wiele. Dość wspomnieć, iż na dziesięć wydanych numerów aż dwa (4 i 5) poświęcone były w całości krytyce idei neosłowiańskiej, idei propagowanej przecież przez rząd i część partii rosyjskich. Trudno zatem dziwić się, że na pismo posypały się kary. Wrześniowy numer uległ konfiskacie, a artykuł Studnickiego *Zamiary a rzeczywistość* badany był przez prokuraturę pod kątem możliwości postawienia jego autorowi zarzutu zdrady stanu⁴⁸. W tej sytuacji zagrożony aresztowaniem Studnicki postanowił zawiesić wydawanie pisma i przenieść się do Galicji.

Nie przeceniając znaczenia „Votum Separatum”, choćby ze względu na niewielki stosunkowo nakład (ok. 300 prenumeratorów)⁴⁹, trzeba stwierdzić, iż musiało ono odegrać pewną rolę w precyzowaniu przez „frondę” opozycyjnego stanowiska wobec Stronnictwa Demokratyczno-Narodowego pomimo to, że grupa ta skupiała się przede wszystkim wokół „Gońca Porannego” oraz przyczynić się do propagowania na terenie Królestwa sprawy polskiej w innym, niż to prezentowała endecja, świetle.

Die Kritik der neoslawischen Ideen in der Petersburg. Zeitschrift „Votum Separatum” 1908 (Kurzfassung)

Die Ereignisse der Jahre 1905–1907 trugen u.a. zur heftigen Entwicklung der polnischen Presse bei. Einer der Titel, herausgegeben in Petersburg 1908 war das „Votum Separatum”, dessen offizieller Redakteur und Herausgeber Stefan Czopowski, und der tatsächliche Herausgeber Władysław Studnicki war. Der letztgenannte, bis 1908 Anhänger der Demokratisch — Nationalen Partei, begann sie zu bekämpfen, nachdem sie die Orientierung angenommen hatte, und strebte nach Sezession und Bildung einer Unabhängigkeitspartei. In den Spalten einer neugebildeten Zweiwochenschrift, die eine Fortsetzung der früheren Schriften Studnicki's war, konzentrierten sich ihr Redakteur und der kleine Kreis der Mitarbeiter auf die Kritik der neoslawischen Ideen, die von den Nationaldemokraten verkündet wurden. Der Neoslawismus wurde von der Zeitschrift als ein Versuch beurteilt, eine geschichtliche Nation in einen slawischen Stamm umzubilden, der folglich schnelleren Assimilationsprozessen unterliegen sollte. Das gerade hätte die Hoffnungen der Polen auf Unabhängigkeit durchstrichen. Alle Formen des Panlawismus, und eine davon war der Neoslawismus, waren für die Zeitschrift ein Ausdruck der expansiven Tendenzen Rußlands

⁴⁸ W ramach represji wobec pisma karą pieniężną 500 rubli obłożono bezbarwny artykuł Jerzego Jankowskiego przygotowany do tego samego, dziesiątego numeru „Votum Separatum”; por. W. Studnicki, *Z przeżyć*, s. 217.

⁴⁹ Numery poświęcone akcji neosłowiańskiej miały być rozsyłane w nakładzie 1000 egzemplarzy, tamże, s. 190. Gdy uwzględnimy, że Liga Narodowa liczyła według szacunków Kułakowskiego ok. 450–500 członków (M. Kułakowski, *Roman Dmowski w świetle listów i wspomnień*, t. 1, Londyn 1968, s. 335), wtedy zasięg oddziaływania pisma należy uznać za szeroki.

angesichts seiner schwankenden Stellung in Europa. In der Zeitschrift versuchte man nachzuweisen, daß die Einschaltung der Demokratisch-Nationale Partei in die neoslawische Aktion die Schwächung der Lage der polnischen Gesellschaft in den österreichischen und russischen Teilungsgebieten zum Ziel hatte, denn die Sichfügung der Gefangenschaft, die Herausbildung der gemeinsamen Geschichte mit Rußland würde Widerstandskraft der Polen der Russifikation gegenüber schwächen und das Tempo der Aneignung der niedrigeren russischen Zivilisation und Kultur beschleunigen.

Das „Votum Separatum“ hatte einen sehr spezifischen Charakter. Deutlich wurde darin die Problematik der Unabhängigkeit betont, die als Konzentrierung der polnischen Kräfte an der antirussischen Front verstanden wurde — daher die Kritik der Demokratisch-Nationale Partei, denn diese Partei sollte diese Front zerschlagen.